

Paweł Apostoł jest postacią szczególnie ważną dla każdego chrześcijanina, a zwłaszcza dla członków Rodziny Świętego Pawła, której patronuje. Jako paulista (tą nazwą są określane członkowie zgromadzenia zakonnego Towarzystwo Świętego Pawła), osobiście cenię w nim doskonałe połączenie człowieka oderwanego od świata, by lepiej poznawać Boga i służyć innym, z człowiekiem pełnym rozsądku, twardo osadzonym w realiach współczesnego mu świata. Paweł pisze w swych listach, że dla niego nie ma większej wartości jak poznanie Chrystusa Jezusa (Flp 3, 8). W tym stwierdzeniu jawi się jako wspaniały apostoł i w pewnym sensie zakonnik, bo łączy w sobie oddanie się bez reszty Chrystusowi z całkowitym poświęceniem się dziełu ewangelizacji. Jest pewny misji, do jakiej został powołany i wypełnia ją całym sercem: *Głoszę bowiem Ewangelię, nie dla własnej chwały, ale z nałożonego na mnie obowiązku. Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii! (.) Będąc wolny od wszystkich, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby pozyskać jak najliczniejszych. Dla Żydów stałem się Żydem, aby ich pozyskać. Chociaż nie podlegam Prawu, to dla tych, którzy podlegają Prawu, stałem się jak ten, który podlega Prawu, aby i tych pozyskać, którzy podlegają Prawu. (.) Dla słabych stałem się słaby, aby słabych pozyskać. Dla wszystkich stałem się wszystkim, aby wszelkim sposobem przynajmniej niektórym zapewnić zbawienie. Wszystko przeciw czynię dla Ewangelii, abym miał w niej swój udział* (1 Kor 9, 16-22).

Dla głoszenia Słowa Bożego Paweł potrafił znosić wszelkie niedogodności, cierpienia i trudy. Umiał dostosować się do środowiska, spotykanych ludzi i niespodziewanych okoliczności. Nie zamykał się w swoim myśleniu, ale był otwarty na innych, wiedząc, że Chrystus chce zbawić wszystkich bez wyjątku. Przy tak licznych obowiązkach związanych z głoszeniem Słowa był jednocześnie człowiekiem głębokiej modlitwy. Jak mówi bł. Jakub Alberione, *odpowiedzi na pytanie "dlaczego Święty Paweł jest tak wielki?" trzeba szukać w jego życiu wewnętrznym*. Apostoł Narodów miał pewną osobistą przestrzeń zarezerwowaną tylko dla Boga, która była nienaruszalna i którą ciągle pielęgnował. Jego radykalizm w tym względzie stanowi jedną z cech, która mnie w nim najbardziej fascynuje.

Jednocześnie Paweł poprzez swoje listy dał się poznać jako zwykły człowiek, zajęty sprawami dnia codziennego, posiadający wady. Na początku "drogi powołania" był zagorzałym faryzeuszem, człowiekiem uparcie przekonanym do swoich poglądów, często wybuchowym i nerwowym, nie akceptującym sprzeciwu. Nie lubił też udawania, dlatego później szorstko wypomni Kefasowi w Antiochii dwulicowe postępowanie w kwestii zachowywania żydowskich przepisów (por. Ga 2, 11). Niezwykle wartościowe w jego życiorysie jest to, że historia, pomimo upływu dwóch tysięcy lat, nie była w stanie wybielić go na "słodkiego, obrazkowego świętego". Jednak najbardziej uderza mnie w sylwetce św. Pawła nie jakaś cecha czy zaleta, lecz sposób, w jaki radził sobie ze swoimi wadami. Dzięki swojej ustawicznej współpracy z łaską Bożą

potrafił przemienić się wewnętrznym i wydobyć z siebie co miał najlepszego dla służby Kościołowi. Dlatego z dumą mógł powiedzieć, że najchętniej będzie się chlubił ze swoich słabości (2 Kor 11, 30). Ponieważ tam, gdzie "leży" jego największa słabość, może najbardziej zadziałać łaska i może objawić się największa chwała Boża. Jeśli chodzi o to, co w świętym Pawle trudne i niedoścignione, osobiście podziwiam go za to, że chciało mu się ciągle podróżować. Gdyby nie jego męczeńska śmierć, sądzę, że jego podróżom nie byłoby końca. Wydaje się to trudne do pogodzenia z obecnymi zwyczajami ludzi w tym zakresie, bo wcześniej czy później każdy szuka jednak jakiegoś przysłowiowego "przytulnego gniazdka", pewnej życiowej stabilizacji, gdzie mógłby osiąść na stałe. Równie niedoścignioną cechą Apostoła było jego poczucie wolności. Myślę, że każdy z nas jest o wiele bardziej niż Paweł przywiązany do różnych rzeczywistości życia. Chcąc w tym aspekcie naśladować świętego Pawła, nie jeden z nas napotkałby na liczne trudności. Kiedy święty Paweł zakładał nowe wspólnoty, zatrzymywał się w nich tylko tyle, ile wymagała tego sytuacja, nie przywiązując się do żadnego miejsca, środowiska czy relacji. Choć posiadał przyjaciół, niejednokrotnie doświadczał, że w szczególnie trudnych chwilach relacje z ludźmi okazują się słabe i zawodne i że jedyną pewną relacją jest więź z Jezusem Chrystusem. Żył tak, jakby całe jego życie było jednym wielkim zadaniem, misją do wypełnienia. Załatwiał tylko to, co było konieczne, mając świadomość, że na odpoczynek, szukanie spokoju i poznawanie świata będzie czas później. Dla niego liczyło się tylko pełnienie woli Bożej, którą jest zbawienie ludzi. Święty Paweł żył w perspektywie nieba. Oczekiwał powtórnego przyjścia Pana i nagrody, jaka przeznaczona jest dla wytrwałych. Taka perspektywa nadawała jego życiu niesamowity dynamizm i czyniła z niego człowieka, którego również i dziś warto naśladować.

PYTANIA :

1. W jaki sposób, korzystając z pomocy łaski Bożej, pracujesz nad tym, aby zamienić swoje wady w cnoty ? Podaj przykład.
2. Czy doświadczyłeś, jak św. Paweł, w trudnych okresach swojego życia zawodności relacji ludzkich i nierozzerwalnej więzi z Chrystusem, który był z Tobą wtedy, gdy wszyscy Cię zawiedli, opuścili? Opowiedz o tym.
3. Jaka perspektywa jako chrześcijanin żyjesz – szukając każdego dnia drobnych przyjemności i odpoczynku oraz oczekując z utęsknieniem na weekend lub urlop, czy też, jak św. Paweł, żyjesz perspektywą nieba, czekając na powtórne przyjście Jezusa i nagrodę za trud, jaki wkładasz w pełnienie woli Bożej i szerzenie każdego dnia Królestwa Bożego?